

f Ekspozytury "Estezet"

L. 756/poufn/42

nia 24 czerwca 1942 r.

WYŚLANO KURJEREM

24.VI.42

Kopia

756

Szef Oddziału II Sztabu N.W.

/przez Szefa Wydziału Wywiadowczego/

Przedstawiając meldunek mjr.dypl.Jędrzejewskiego w sprawie jego "statusu" w Stanach Zjednoczonych, melduję, co następuje:

Mjr.Jędrzejewski po przyjeździe zameldował mi, że zmiana "statusu" z z-cy attache wojsko ego na attache /cywilnego/ Gen.Konsulatu w Nowym Yorku jest zaskoczeniem dla niego. W/g relacji mjr.Jędrzejewskiego sprawa jego przydziału była ustalona przez P.Zastępcę Szefa Sztabu N.W. w ten sposób, że miał on być zgłoszony jako z-ca Attache Wojskowego, być wciągnięty na listę dyplomatyczną i chodzić w mundurze. Zadaniem jego miało być utrzymywanie kontaktu z Military Intelligence Service w Washingtonie, w szczególności z następcą płk.Gunthera. Jeśli chodzi o funkcję jako szefa wydziału studjów i ew. zastępowania mnie miał dojeżdżać, co jakiś czas z Washingtonu. W razie ew. przeniesienia całej Ekspozytury do Washingtonu, przejąłby już permanentnie funkcję kierownika Wydziału Studjów.

W związku z tem, melduję:

a/ Nigdy nie stawiałem próśby o przydzielenie mi oficera, jako eksponenta w Washingtonie, prosiłem zawsze jedynie o oficera na stanowisko Szefa Wydziału Studjów, który zastępowałby mnie w razie mej nieobecności. /Instrukcja org. zastępcy Szefa Ekspozytury "Estezet" nie przewiduje/ Na dowód przedstawiam odpis mego listu do p.ppłk. dypl. Cano z dnia 1.V. /znanego zresztą mjr.Jędrzejewskiemu/ w którym moja prośba jest jak najwyraźniej przedstawiona.

b/ Dep.Stanu nie godzi się, by członkowie ambasad i poselstw urzędowali pozaWashingtonem. Wyjątek zrobiony jest jedynie dla radców finansowych ze względu na Wall Street. Dep.Stanu odmówił niedawno wciągnięcia min.Strakacza na listę dyplomatyczną, jako pełniącego funkcję Generalnego Konsula w Nowym Yorku.

c/ Funkcje mego eksponenta i kierownika placówki pełni por.Piotrowski. Pełni tam służbę doskonale, wszedł w koła wojskowe i szkoda byłaby go stamtąd ruszać, tembardziej, iż jest zgłoszony do Dep.Stanu jako urzędnik Attachatu, a w kołach wojskowych jest przyjmowany jako oficer.

d/ Nigdy nie przewidywałem i nie meldowałem możliwości przeniesienia całej Ekspozytury do Washingtonu. Natrafiłoby to na duże trudności i byłoby całkowicie nieracjonalne:

1/ Przedewszystkiem trzebaby uzyskiwać zgodę Dep.Stanu na przeniesienie ponad 10 osób do Washingtonu i jest wątpliwe, czy Dep. Stanu zgodziłby się na to. Trudno byłoby znaleźć odpowiednią pokrywkę tak dla Ekspozytury, jak i oficerów i urzędników. Również

1 p. Amabasador nie widziałby tego chętnie.

2/ W Nowym Yorku są większe możliwości tak w dziedzinie studjów, jak też i kontrwywiadowczej.

3/ W Nowym Yorku znajduje się biuro łącznikowe Donovan, specjalnie dla łączności z służbami wywiadów aljanckich stworzone. Również w Nowym Yorku funkcjonuje biuro brytyjskie z którym współpracujemy.

4/ Do faktu istnienia Ekspozytury w Nowym Yorku przyzwyczajono się. Stało się to dla wszystkich rzeczą naturalną i szkoda by ten stan rzeczy zmieniać.

5/ W Washingtonie jest kolosalny brak mieszkań. Nawet za bardzo drogie pieniądze trudno wynająć pomieszczenie na biuro i mieszkania prywatne.

Przedstawiłem w cytowanym liście projekt przeniesienia się do Washingtonu, ale tylko w składzie: szef oraz 1-2 urzędników. Motywem był zamiar częstszej i bliższej współpracy z Military Intelligence zwłaszcza w razie ograniczenia kompetencji płk. Donovan w dziedzinie służby inf.. Nie jest to narazie aktualne, gdyż płk. Gunther nie powiadomił następcy o kontakcie z nami i sprawa ta musi być budowana od nowa. Ponadto, jak mellowałem, organizacja Donovan - jeśli idzie o dziedzinę inf. - wywiadowczą pozostaje prawdopodobnie bez zmiany.

W wypadku, gdybym nawet przeniósł się do Washingtonu, to wtedy potrzeba Szefa Wydz. Studjów i z-cy, któryby pozostał na miejscu w Nowym Yorku, byłby jeszcze bardziej paląca.

e/ Stałe dojeżdżanie mjr. Jędrzejewskiego z Washingtonu, nawet gdyby Dep. Stanu zgodził się na to, nie rozwiązywałoby kwestji jego funkcji. Szef Wydziału Studjów i ew, zastępca musi przecież stale siedzieć na miejscu, byćbyć w toku wszystkich spraw.

Mjr. Jędrzejewski zameldował mi również, co podkreślił w załączonym raporcie, iż otrzymał przyrzeczenie, że będzie miał prawo używania munduru. Przyrzeczenie to zostało udzielone mu przez Z-cę Szefa Sztabu N.W. Jest to dla mnie najzupełniej niezrozumiałe, bowiem zawsze ogólne warunki służby wywiadowczej nakazują, by jak najmniej występować na zewnątrz i nie zwracać na siebie uwagi. Mundur polski budzi tu ogólną sensację i poprostu trudno urządzić spotkanie w lokalu publicznym, by nie zwrócić na siebie uwagi, jeśli się jest w mundurze polskim. Nawet w Polsce w warunkach normalnych służba wyw. występowała prawie zawsze po cywilnemu. O pełnieniu przez mjr. J. służby w Nowym Yorku w mundurze niema mowy i wydaje się, że i Amerykanie by to niechętnie widzieli. Kwestja prawa noszenia munduru jest sprawą ostatnio-rzędną a dla służby częstokroć szkodliwą. Wszyscy tu czujemy się oficerami i wdziejemy mundury, kiedy otrzymamy rozkaz. Amerykanie i Anglicy, z którymi współ-

pracujemy znają, uważają, tytułują i traktują nas jako oficerów, co nam wystarcza. Zresztą nie jest wykluczone noszenie manduru przez oficerów w specjalnych wypadkach, o ile wymagać tego będą względy służby. Ostatnio por. Piotrowski, który na zaproszenie Amerykanów towarzyszył ppłk. Kleczyńskiemu w obozach spadochronowych występował w mundurze.

Załączony meldunek mjr. Jędrzejewskiego poświęcony jest przede wszystkim nieformalnościom paszportowym. Rzeczywiście niedobrze się stało, iż p. mjr. Jędrzejewski nie zatrzymał się w Kanadzie i nie wyrobił sobie dyplomatycznego paszportu na Attache Konsulatu Nowy York. Z punktu widzenia służby nie widzę jednak większych komplikacji. Jeżeli wynikną jakie wątpliwości, to dojdą przecież do Dep. Stanu, który przecież wyraźnie zgodził się na funkcję i charakter pracy mjr. Jędrzejewskiego. Zmiana paszportu i ewentualne powiadomienie Hendersona może te komplikacje łatwo usunąć.

co do "statusu"

Jeśli zaś idzie wogóle o obawy mjr. Jędrzejewskiego, to melduję mój pogląd na to, podzielany - o ile mi się zdaje przez wszystkie służby wywiadowcze.

"Status" czyli popularnie zwana "pokrywka" powinna być taka, by umożliwiała i pokrywała pracę i poruszanie się i przede wszystkim dla tego celu powinna służyć. Z punktu widzenia oficera, który chce służyć Państwu jest obojętnym i trzeciorzędnym, czy jest radcą, robotnikiem, dziennikarzem, czy z-cą Attache Wojskowego. Status zaś mjr. Jędrzejewskiego jest mem zdaniem dla naszej pracy idealny, Dep. Stanu przyjął do wiadomości jego stopień i funkcję, sam Henderson zaproponował formę statusową. Więcej od nich nie można wymagać. Uważam, że jest to dla naszej pracy i wyników wyróżnienie.

Wreszcie zastrzeżenia mjr. Jędrzejewskiego dotyczą obawy, że powiększenie paszportowe uniemożliwi mu nazawsze wystąpienie oficjalne w charakterze oficera polskiego na terenie Stanów Zjedn.. Co do tego chciałbym zaznaczyć, iż odmienna jest opinia płk. Onacewicza, który uważa iż po okresie paromiesięcznym, czy półrocznym mjr. Jędrzejewski będzie mógł łatwo przejść na stanowisko zcy Attache Wojskowego.

Przedstawiam powyższe moje wyjaśnienia w formie tak obszernej, by podkreślić, iż w żadnej mej prośbie, czy meldunku pisemnym czy ustnym nie ukrywałem, iż proszę o mjr. Jędrzejewskiego nie na stanowisko oficjalne i reprezentacyjne, ale na Szefa Wydz. Studiów i z-cę Szefa Ekspozytury, czyli organu wywiadowczego.

Ogromnie żałuję, iż nastąpiła tego rodzaju sytuacja, za którą o tyle czuję się odpowiedzialny, iż ja kilkakrotnie występowałem o przydział mjr. Jędrzejewskiego do Ekspozytury "Estezet". Żałuję również z tego powodu, iż uważam i cenię mjr. J. jako doskonałego oficera, posiadającego wszelkie kwalifikacje i warunki na proponowane przeze mnie stanowisko

Nie mogę przystym ukryć, iż sytuacja obecna krzyżuje mi tok służby może uniemożliwić urlop i zmusić do większej ruchliwości w terenie.

Z drugiej strony nie chciałbym mjr. Jędrzejewskiego ani przekonywać

co do nieskuszności jego zastrzeżeń, ani przekonywać skoro on zwrócił się w załączonym meldunku o decyzję Pana Pułkownika.

Prosząc ze swej strony Pana Pułkownika o decyzję jak najszybszą poddaję sugestję iż chcąc jak najbardziej mjr. Jędrzejowskiemu iść na rękę, co do jego chęci pozostania formalnie w wojsku, przedstawiam projekt powierzenia mjr. Jędrzejewskiemu placówki w Kanadzie z formalnym przydziałem na zcę Attache Wojskowego. Ppłk. Iliński jest o powyższym poinformowany i zastrzeżeń nie zgłasza. Uzyskanie u Kanadyjczyków zgody na zcę Attache Wojsk. nie przedstawi żadnych trudności. W takim wypadku mjr. Jędrzejewski mógłby przynajmniej raz na miesiąc przyjeżdżać dla przygotowania materiałów rosyjskich i kontaktów z Amerykanami w tej dziedzinie. Płk. Onacewicz oświadczył nam iż widzi po paru miesiącach możliwość uzyskania zgody na przeniesienie mjr. J. jako faktycznego zcę Attache w Washingtonie, o ile otworzy się wakans lub praca Ekspozytury będzie wymagała większego sztabu w Washingtonie.

Załączam przebieg całej sprawy wizy dla mjr. Jędrzejewskiego w ujęciu płk. Onacewicza oraz meldunek mjra J.

Treść powyższego podałem do wiadomości mjr. Jędrzejewskiego, który ją przyjął do wiadomości.

Szef Ekspozytury

Sadwik

2 załączniki.

W maju 1942 r. Ambasada R.P. otrzymała polecenie wyjednania zgody i wiz dla Mjr. Jędrzejewskiego i rtm. Zamoyskiego, jako zastępców Attaché Wojskowego w Washingtonie. Zgodnie z tym rozkazem i zwłaszcza wobec uzależnienia zgody Departamentu Stanu od zgody Departamentu Wojny na nowych zastępców, Attaché Wojskowy wystąpił o zgodę oficjalnie do Departamentu Wojny. Zgoda została uzyskana.

Po zgłoszeniu nowych zastępców do Departamentu Wojny, Attaché Wojskowy otrzymał wyjaśnienie od Szefa O.II., że mjr. Jędrzejewski będzie "pokrywkowo", jako zastępcą Attaché Wojskowego. Faktycznie będzie pełnić funkcje zastępcy Szefa Ekspozytury Estezet.

W odpowiedzi na to płk. Onacewicz po porozumieniu z płk. Sadowskim wystąpił wobec Szefa Sztabu N.W. i Szefa O.II. z następującymi dwoma propozycjami:

a/ ustawienie mjr. J. jako zastępcę A.W. z jednoczesnym ujawnieniem jego właściwej funkcji Sztabowi Amerykańskiemu i ze stałym pobytem w Washingtonie, lub

b/ oficjalne ustawienie mjr. J. jako zastępcę Szefa Ekspozytury z siedzibą w New Yorku.

To stanowisko płk. Onacewicza zostało poparte depeszą płk. Sadowskiego do Szefa O.II.

Na depeszę płk. Onacewicza z wymienionymi dwoma propozycjami nadeszła depesza od Zastępcy Szefa Sztabu z wyrażeniem zgody na ustawienie mjr. J. jako zastępcy Szefa Ekspozytury O.II. i z rozkazem powiadomienia o tem Sztabu Amerykańskiego.

W związku z powyższem płk. Onacewicz wraz z min. Kwapiszewskim udali się do Departamentu Stanu do p. Hendersona, któremu przedstawili całą sprawę, wyjaśniając zarazem powody i cel zmiany statusu mjr. J. oraz prosząc go o polecenie zmienienia wizy dyplomatycznej na służbową. P. Henderson zgodził się na to i wydał odpowiednie zarządzenia.

Jednocześnie Departament Wojny został powiadomiony pismem przez płk. Onacewicza o zaszkłej zmianie.

O powyższem płk. Onacewicz zawiadomił natychmiast telegraficznie Sztab Naczelnego Wodza.

W maju 1942 r. Ambasada R.P. otrzymała polecenie wyjednania zgody i wiz dla mjr. Jędrzejewskiego i rtm. Zamoyskiego, jako zastępców Attache Wojskowego w Waszyngtonie. Zgodnie z tym rozkazem i zwłaszcza wobec uzależnienia zgody Dep. Stanu od zgody Dep. Wojny na nowych zastępców, Attache Wojskowy wystąpił o zgodę oficjalnie do Dep. Wojny. Zgoda została uzyskana.

Po zgłoszeniu nowych zastępców do Dep. Wojny, Attache Wojskowy otrzymał wyjaśnienie od Szefa O.II., że mjr. Jędrzejewski będzie "po-krywkowo", jako zastępcą Attache Wojskowego. Faktycznie będzie pełnić funkcje zastępcy Szefa Ekspozytury "Estezet".

W odpowiedzi na to płk. Onacewicz po porozumieniu z płk. Sadowskim wystąpił wobec Szefa Sztabu N.W. i Szefa O.II. z następnymi dwoma propozycjami:

- a).ustawienie mjr.J., jako z-cy A.W. z jednoczesnym ujawnieniem jego właściwej funkcji Sztabowi Amerykańskiemu i ze stałym pobytem w Waszyngtonie, lub
- b).oficjalne ustawienie mjr.J., jako z-cy Szefa Ekspozytury z siedzibą w New Yorku.

To stanowisko płk. Onacewicza zostało poparte depeszą płk. Sadowskiego do Szefa O.II.

Na depechę płk. Onacewicza z wymienionymi dwoma propozycjami nadeszła depecha od Z-cy Szefa Sztabu z wyrażeniem zgody na ustawienie mjr.J., jako z-cy Szefa Ekspozytury O.II. i z rozkazem powiadomienia o tem Sztabu Amerykańskiego.

W związku z powyższym płk. Onacewicz wraz z Ministrem Kwapiszewskim udali się do Dep. Stanu do p.Hendersona, któremu przedstawili całą sprawę, wyjaśniając zarazem powody i cel zmiany statusu mjr. J. oraz prosząc go o polecenie zmienienia wizy dyplomatycznej na służbową. Pan Henderson zgodził się na to i wydał odpowiednie zarządzenia.

Jednocześnie Dep. Wojny został powiadomiony pismem przez płk. Onacewicza o zaszczej zmianie.

O powyższym płk. Onacewicz zawiadomił natychmiast telegraficznie Sztab N.W.